

Maciej Kowalczyk
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Polska polityka historyczna w ustawach dekomunizacyjnych i dezubekizacyjnych

Wprowadzenie

Zmiana systemu politycznego zawsze niesie ze sobą liczne konsekwencje. Grupa uprzednio rządząca, ustępuje grupom nowym. Pojawia się również nowa wizja państwa, opartego na innych wartościach. W obliczu tak licznych zmian nieuniknione wydaje się rozliczenie nowo rządzących ze starym układem politycznym za pomocą historii. Dochodzi wówczas do konfliktu nauki z polityką, historii z polityką historyczną.

Odwieczny konflikt

Rozliczanie przeszłości nie stanowi wyłącznej domeny czasów współczesnych, czasów, w których bardzo istotnym elementem sprawowania władzy jest własna polityka historyczna i związane z tym rozliczenia. Przykładem takiej działalności są starożytne Ateny, w których w latach 411 i 403 p.n.e. dwukrotnie po rządach oligarchów przywracano demokrację. Zmiana systemu nie mogła się jednak odbyć bez ustabilizowania stosunku nowo rządzących do poprzedniej władzy. W roku 411 p.n.e. postanowiono dokonać egzekucji oligarchów, natomiast w 403 r. p.n.e. zastosowano takie rozwiązania, jak: amnestię, możliwość emigracji, a także lustrację dla osób pełniących stanowiska publiczne¹. Podobny charakter miało ścieście Ludwika XVI 21 stycznia

¹ Zob.: M. Krotoszyński, *Modele sprawiedliwości tranzycyjnej*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2017, s. 37; J. Elster, *Closing the Books: Transitional Justice in Historical Perspective*, Cambridge 2004, s. 3-23. Szerzej o rozwiązaniach 403 r. p.n.e., ze szczególnym uwzględnieniem ich związku z ateńskim wymiarem sprawiedliwości: A. Lanni, *Transitional Justice in Ancient Athens: A Case Study*, „University of Pennsylvania Journal of International Law” 2010, No. 2 (32), s. 551-594.

1793. „Król musi umrzeć, żeby kraj mógł żyć”, miał argumentować, popierając decyzję o ścięciu, Maksymilian Robespierre². W obu tych przypadkach łatwo dostrzec wspólny mianownik: nowo rządzący, aby legitymizować swoją władzę, potrzebowali rozwiązania problemu tych, którzy rządili wcześniej, a którzy uniemożliwiali bądź potencjalnie mogli uniemożliwić realizację ich planów. Warto zaznaczyć, że przyczyną skazania na śmierć Ludwika XVI nie było zaprowadzenie sprawiedliwości, które mogłoby być związane chociażby z popełnieniem konkretnych przestępstw. Powód był w tym wypadku czysto symboliczny, na co wskazywał Robespierre, twierdząc, że król jest symbolem poprzedniego ustroju i uosobieniem niesprawiedliwości. Względy symboliczne związane z polityką pamięci bądź też polityką historyczną będą w poniższej pracy niejednokrotnie istotniejszą przyczyną działań podejmowanych w stosunku do przeszłości niż sprawiedliwość. Choć ta ostatnia ma tu oczywiście ogromne znaczenie. Warto wskazać rozliczenia z nazistowskimi zbrodniarzami po II wojnie światowej w ramach procesów norymberskich i pomniejszych procesów karnych jako przykład rozrachunku ze względu na ideę sprawiedliwości. W wyniku procesu przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym skazano na śmierć 11 spośród 22 prominentnych postaci III Rzeszy. W tym m.in. Joachima von Ribbentropa czy Hermanna Göringa. Z punktu widzenia historii niezwykle doniosłym wydarzeniem było również uznanie za organizacje przestępcze: Gestapo, SS i korpusu przywódców politycznych NSDAP. Oprócz procesów norymberskich toczyły się również inne postępowania, w których skazano około 20 tys. nazistów³. Rozliczenia dotknęły również administrację, w której dochodziło do odbierania praw publicznych czy zakazywania wykonywania określonych zawodów. Sytuacja zewnętrzna i wewnętrzna w latach 50. spowodowała zakończenie „denazyfikacji”, czego efektem było przywrócenie praw ukaranym⁴. Procesy zakończone w powojennej Europie nie stanowiły końca rozliczeń ze zbrodniarzami czasów hitlerowskich, ponieważ około 20 tys. podejrzanych o dokonywanie i współudział w zbrodniach uciekło do państw Ameryki Łacińskiej⁵. Utworzone po II wojnie światowej państwo Izrael ścigało nazistów za dokonane zbrodnie ludobójstwa, czego przykładem było m.in. wytopienie i porwanie

² A. Chwalba, *Historia Powszechna Wiek XIX*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 213.

³ J. Tyszkiewicz, E. Czapiewski, *Historia Powszechna- Wiek XX*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. 507.

⁴ Zob. M. Krotoszyński, *op. cit.*, s. 38-39, cyt. za N. Frei, *Polityka wobec przeszłości. Początki Republiki Federalnej i przeszłość nazistowska*, przeł. B. Ostrowska, Warszawa 1999; R.G. Teitel, *Transitional Justice*, Oxford University Press, Oxford 2000, s. 157-161. O czystkach w NRD: J. Elster, *op. cit.*, s. 55.

⁵ J. Tyszkiewicz, E. Czapiewski, *op. cit.*, s. 508.

w 1960 r. Adolfa Eichmanna, który po procesie w Izraelu został skazany na śmierć przez powieszenie⁶. Procesy zbrodniarzy spotkały się z licznymi kontrowersjami ze względu na podnoszony brak neutralności trybunałów, czy też definiowania i w konsekwencji penalizowania powyższych przestępstw po ich popełnieniu. Nie mniej kontrowersyjne pozostało również niedokonanie rozliczeń zbrodni radzieckich⁷.

Polityka a historia

Następstwem historycznych doświadczeń był rozwój nowej dziedziny prawa — prawa tranzycyjnego, którego głównym zadaniem jest uznanie godności jednostek, rozpoznanie jej naruszeń, zadośćuczynienie, a także dążenie do zapobieżenia ich ponownemu wystąpieniu⁸. Państwa realizują te zadania poprzez prowadzenie procesów karnych (wobec najbardziej poważnych przypadków naruszeń godności i praw człowieka), tworzenie specjalnych komisji prawdy, których zadaniem jest ustalenie faktów z przeszłości, ustanawianie odszkodowań dla osób poszkodowanych, a także tworzenie ustawodawstwa, które z jednej strony dokona reformy poszczególnych instytucji państwowych⁹, takich jak np. sądy czy policja, a z drugiej dążyć będzie do kształtowania wspólnej świadomości na temat wydarzeń z przeszłości poprzez np. odbieranie przywilejów nadanych osobom wspierającym system niesprawiedliwej władzy¹⁰ czy też zmianę nazw ulic, budowli, obiektów i urzędzeń użyteczności publicznej¹¹. Polityka pamięci, którą zajmuje się prawo tranzycyjne, łączy wymiar instytucjonalny, symboliczny i subiektywny, czego efektem jest wyjaśnienie przeszłości, ukaranie sprawców naruszeń, rozpoznanie

⁶ *Ibidem*.

⁷ J. Tyszkiewicz, E. Czapiewski, *op. cit.*, s. 509.

⁸ *What is Transitional Justice?* <<https://www.ictj.org/about/transitional-justice>> dostęp dnia 21.03.2019.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ Ustawa z dnia 23 stycznia 2009 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin oraz ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (Dz.U. 2009 nr 24 poz. 145), dalej jako: ustawa z dnia 23 stycznia 2009 r.

¹¹ Ustawa z dnia 1 kwietnia 2016 r. o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy jednostek organizacyjnych, jednostek pomocniczych gminy, budowli, obiektów i urzędzeń użyteczności publicznej oraz pomniki (Dz.U. 2016 poz. 744), dalej jako: ustawa z dnia 1 kwietnia 2016 r.

ofiar, a także przekazanie tego dziedzictwa przyszłym pokoleniom¹². Konsekwencją tych działań ma być zbudowanie nowego, demokratycznego ładu, opartego na rządach prawa.

Zważając jednak na fakt, że istnieją różne interpretacje przeszłości, należy za Elizabeth Jelin podkreślić, że znalezienie jednej pamięci, wspólnej wizji przeszłości przez całe społeczeństwo jest niemożliwe. Niewykluczone, że istnieć będą takie wydarzenia, co do których zgoda w społeczeństwie będzie pełniejsza, natomiast zawsze istnieć będzie jakieś dominujące przedstawienie przeszłości. To ujęcie będzie zazwyczaj ujęciem zwycięzców¹³. To właśnie ono w dużej mierze wpływa na to, w jaki sposób społeczeństwo postrzega przeszłość. Mimo to, należy jednak pamiętać, że oprócz tej dominującej, zawsze istnieć będą inne historie, inne interpretacje, a także inne wspomnienia na temat wydarzeń z przeszłości.

Różny sposób postrzegania przeszłości sprowadza nas zatem do rozważań, co determinuje wybór danej wersji pamięci? Czy wybór ten warunkowany jest przez interesy danej grupy społecznej, a jeżeli tak, to jaki ma on wpływ na ich realizację? Kwestie te związane są niewątpliwie z zagadnieniem polityki historycznej. Ta natomiast pojmowana jest w sposób rozmaity. Zdaniem Michała Łuczewskiego jest to praktyka aktorów pamięci, którzy poprzez media zdobywają kapitał moralny, tworząc moralne opowieści dotyczące przeszłości wspólnoty. Media są w tym wypadku rozumiane są szeroko, jako wszelkie instytucje, takie jak np. muzea, pomniki, filmy, książki i inne dzieła sztuki¹⁴. W mojej opinii do opisu mediów kształtujących świadomość należałoby dodać również ustawodawstwo, ze względu na fakt, iż wpływa ono na wszystkie z wymienionych środków przekazu. Natomiast przez Longina Pastusiaka pojęcie to rozumiane jest, na przykładzie polskim, jako narzędzie do kształtowania określonej świadomości historycznej, a także narzędzie do działalności politycznej. Jego zdaniem efektem stosowania polityki historycznej jest próba manipulacji historią i podporządkowanie jej sobie w celu realizacji politycznych interesów¹⁵. Połączenie obu definicji skłania do refleksji, że historia w przypadku polityki historycznej traktowana jest w sposób instrumentalny. Stanowi ona bowiem narzędzie w postaci moralnych opowieści dotyczących przeszłości, które służą do wykreowania określonej wizji

¹² E. Jelin, *Public Memorialization in Perspective: Truth, Justice and Memory of Past Repression in the Southern Cone of South America*, "The International Journal of Transitional Justice" 2007, Vol. 1, s. 138.

¹³ *Ibidem*, s. 140.

¹⁴ B. Skrzypulec, *W Polsce polityka historyczna nie może się udać*, <<https://klubjagiellonski.pl/2018/12/08/w-polsce-polityka-historyczna-nie-moze-sie-udac/>> dostęp dnia 21.03.2019.

¹⁵ L. Pastusiak, *Polityka historyczna, czyli manipulowanie historią*, <<https://przegladdziennikarski.pl/prof-l-pastusiak-polityka-historyczna-czyli-manipulowanie-historia/>> dostęp dnia 8.03.2019.

wydarzeń minionych. Posiada również określone zadanie, którym jest selekcja faktów historycznych, tak aby z jak najlepszej strony ukazywały one daną wspólnotę bądź też z jak najgorszej przeciwników tej wspólnoty. Może być to np. jakaś grupa etniczna, religijna czy ideowa. Dlatego też kreowaniem danej polityki historycznej zajmują się te zbiorowości, które mają w tym działaniu jakiś interes własny. Tym samym państwa prezentują historię swojego narodu z jak najlepszej strony i pomijają niewygodne fakty, a partie polityczne ukazują reprezentowane przez nie idee jako historycznie nieomyślne, a swoich liderów jako znaczące postaci historyczne. Polityka ta może również służyć dyskredytacji przeciwników politycznych¹⁶.

Przedstawiona charakterystyka polityki historycznej skłania do refleksji, że jej prowadzenie czy to przez państwa czy przez poszczególne zbiorowości, takie jak np. partie polityczne, prowadzi do uprzedmiotowienia historii. W efekcie dokonywane są liczne i szkodliwe uogólnienia, które nie tłumaczą istoty danego zagadnienia, a spłaszczają jego znaczenie na potrzeby bieżącego dyskursu. Selektywne traktowanie faktów przez różne strony sporów historycznych skutkuje natomiast wykreowaniem zupełnie różnych poglądów na historię, a co za tym idzie powstaniem konfliktów. Nie inaczej jest w przypadku polskich ustaw „dezubekizacyjnych” i „dekomunizacyjnych”.

Historia polskich rozliczeń

W przypadku polskim zmiana systemu politycznego w latach 1988-89 miała charakter pokojowy. Zmuszona ciężką sytuacją ekonomiczną kraju Polska Zjednoczona Partia Robotnicza na X Plenum Komitetu Centralnego opowiedziała się za rozmowami „okrągłego stołu”. Skutkiem obrad były częściowo wolne wybory, które odbyły się 4 czerwca 1989 r. W dalszych latach postępował rozpad władzy komunistycznej w Polsce¹⁷, aż do momentu powołania pierwszego, opozycyjnego rządu Tadeusza Mazowieckiego 24 sierpnia 1989 r.¹⁸ Bezkrwawe zakończenie okresu PRL nie oznaczało jednak rezygnacji z rozliczenia poprzedniej władzy. Czwartego kwietnia 1991 r. została uchwalona ustawa o zmianie ustawy o Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce — Instytucie Pamięci Narodowej (Dz.U. Nr 45, poz. 195), która wprowadziła definicję:

¹⁶ Zob. M. Krotoszyński, *op. cit.*, s. 278; J. Elster, *op. cit.*, s. 216-244.

¹⁷ W rozumieniu zwierzchności Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich: W. Roszkowski, *Historia Polski 1914-2004*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 406.

¹⁸ *Ibidem*, s. 398-406.

[...] zbrodni stalinowskich, czyli przestępstw na szkodę jednostek lub grup ludności, popełnionych w okresie do 31 grudnia 1956 r. przez władze państwa komunistycznego albo przez nie inspirowane lub tolerowane.

Wyłączyła ona również w stosunku do tych przestępstw przepisy przewidujące abolicję bądź amnestię, wydane przed 7 grudnia 1989 r.¹⁹. W dniu 12 lipca 1995 r. uchwalono z kolei ustawę o zmianie kodeksu karnego, kodeksu karnego wykonawczego oraz o podwyższeniu dolnych i górnych granic grzywien i nawiązek w prawie karnym (Dz.U. Nr 95, poz. 475), która potwierdziła przedawnienie przestępstw komunistycznych, zagrożonych karą pozbawienia wolności nieprzekraczającą pięciu lat²⁰. Rok 1998 przyniósł z kolei definicję zbrodni komunistycznej, którą ustawa definiowała jako:

[...] czyny popełnione przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego w okresie od dnia 17 września 1939 r. do dnia 31 grudnia 1989 r. polegające na stosowaniu represji lub innych form naruszania praw człowieka wobec jednostek lub grup ludności bądź w związku z ich stosowaniem, stanowiące przestępstwa według polskiej ustawy karnej obowiązującej w czasie ich popełnienia.²¹

Regulacje te stały się podstawą do wszczęcia postępowań karnych przeciwko byłym funkcjonariuszom i naczelnym postaciom PRL-u. Efektem tego było wniesienie przez IPN w latach 2001-2015 336 aktów oskarżenia dotyczących 497 osób, z czego 163 zostało skazanych. Przeprowadzono również proces byłego dowódcy plutonu ZOMO — Romualda Cieślaka, którego skazano na karę sześciu lat więzienia. Natomiast Czesław Kiszczak został skazany na dwa lata więzienia²².

Warto podkreślić również rolę uchwalonej w 1997 r. ustawy lustracyjnej, zgodnie z którą osoby piastujące najważniejsze funkcje publiczne miały obowiązek złożyć oświadczenia lustracyjne, w związku z pracą lub służbą w organach bezpieczeństwa państwa²³. W przypadku polskiej lustracji karane było jedynie kłamstwo lustracyjne. Zatajenie prawdy o lustracji powodowało utratę pełnionego urzędu. Dużą rolę przy procedurze lustracyjnej odgrywała sankcja rozsiana ze względu na upublicznienie informacji na temat osób, które współpracowały z służbami w okresie PRL.

¹⁹ M. Krotoszyński, *op. cit.*, s. 113.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej — Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. 1998 nr 155 poz. 1016).

²² M. Krotoszyński, *op. cit.*, s. 114.

²³ *Ibidem*, s. 139-140.

Prawo czy przywilej?

Oprócz procesów karnych i postępowań lustracyjnych, doszło również do kolektywnego ukarania wszystkich byłych pracowników Służby Bezpieczeństwa. Zmiana ustroju przyniosła likwidację SB i powołanie do życia Urzędu Ochrony Państwa 10 maja 1990 r.²⁴. Reorganizacja służb nie oznaczała jednak całkowitych zmian personalnych, ponieważ byłyby one niemożliwe i odbiłyby się znacząco na bezpieczeństwie państwa. Ustawodawca postanowił dlatego, że aby móc kontynuować swoją służbę: w policji, Urzędzie Ochrony Państwa, Ministerstwie Spraw Wewnętrznych bądź innej jednostce mu podległej, należy uzyskać pozytywną opinię specjalnie utworzonej komisji kwalifikacyjnej. Zadaniem komisji było ustalenie, czy dany funkcjonariusz w czasie służby nie dopuścił się naruszenia prawa, wykonywał swoje obowiązki w sposób nienaruszający praw innych osób, a także czy nie wykorzystywał swojego stanowiska do pozasłużbowych celów. Wszystkie te osoby, które w wyniku pracy komisji zostały zaopiniowane negatywnie, nie zostały zatrudnione ponownie i musiały szukać nowego miejsca pracy. Uwidacznia się zatem podstawowa funkcja wspomnianych komisji, którą było rozliczenie funkcjonariuszy z ich służby w okresie PRL. Dolegliwości, które spotkały byłych pracowników Służby Bezpieczeństwa, to z jednej strony zwolnienie ze służby, co dotyczyło wszystkich, a z drugiej brak ponownego zatrudnienia w przypadku negatywnej weryfikacji. Nietrudno również wywnioskować, że uzyskanie negatywnej opinii musiało się wiązać dodatkowo z sankcją rozszaną w postaci trudności z ponownym zatrudnieniem w przyszłości, nawet w innym zawodzie. Weryfikację pozytywnie udało się przejść 10349 osobom, natomiast negatywny wynik uzyskało 3595 osób²⁵. Pozytywna weryfikacja nie oznaczała pewnego zatrudnienia, ponieważ tylko ok. 5 tysięcy funkcjonariuszy zaopiniowanych pozytywnie uzyskało powtórne zatrudnienie²⁶. Ograniczenie etatów wynikało w dużej mierze ze zmiany charakteru UOP-u (w tym wykluczenie zadań charakterystycznych dla tajnej policji politycznej).

²⁴ *Ibidem*, s. 115.

²⁵ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 lutego 2010 r. (K 6/09), Dz.U. 2010 nr 36 poz. 204, s. 63.

²⁶ *Aparat bezpieczeństwa w Polsce: kadra kierownicza*, t. 3: 1975-1990, pod red. P. Piotrowskiego, Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej - Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2008, s. 22.

Dруга fala dezubekizacji

W wyniku wielomiesięcznej debaty parlamentarnej 23 stycznia 2009 r. zostaje uchwalona ustawa o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin oraz ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin. Przyczyną powstania ustawy było z jednej strony kontestowanie sprawiedliwości dekomunizacji w latach dziewięćdziesiątych²⁷, a z drugiej chęć zastosowania jej w sporze politycznym. Projekt został przyjęty przez rządzącą wówczas większość parlamentarną Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, lecz warto podkreślić, że parę miesięcy wcześniej został odrzucony podobny projekt dotyczący tej samej materii, autorstwa wówczas partii opozycyjnej — Prawa i Sprawiedliwości²⁸. Obie rywalizujące frakcje postawiły sobie za cel stworzenie własnych rozwiązań, które miałyby za zadanie odciąć ich od czasów PRL. W obliczu tych faktów należy sobie zadać pytanie: jakie jest zasadnicze zadanie rozliczeń przeszłości i dlaczego doszło do nich po 19 latach od wspomnianej już weryfikacji. Po pierwsze należy stwierdzić, że jednym z głównych celów jest zaprowadzenie sprawiedliwości w nowych realiach systemowych, a więc z jednej strony dokonanie stwierdzenia istnienia pewnych faktów z przeszłości (klaryfikacja), a następnie, w zależności od przyjętego modelu rozliczeń, wymierzenie odpowiedniej sankcji. Rok 1990 przyniósł sankcję w stosunku do byłych pracowników SB, w postaci zwolnienia ze służby, a następnie dokonania weryfikacji. Wszystkim tym osobom, które zostały zaopiniowane negatywnie, uniemożliwiono powrót do pracy, a także spotkały się one z sankcją rozsianą ze względu na udokumentowanie negatywnej opinii. Można zatem stwierdzić, że zarówno klaryfikacja, jak i rozliczenie zostały dokonane już w przeszłości. Tym bardziej niezrozumiałe jest zatem ponowne podniesienie sprawy po 19 latach. Przyczyny w takim stanie rzeczy należy szukać, w mojej opinii, w zyskującej na znaczeniu w owym okresie polityce historycznej²⁹. Zaproponowana przez jedno ugrupowanie ustawa, zmuszała drugą formację albo do poparcia takiego rozwiązania, co byłoby nieracjonalne z punktu widzenia sporu po-

²⁷ B. Wildstein, *Długi cień PRL-u czyli dekomunizacja której nie było*, Arcana, Kraków 2005, s. 7-19.

²⁸ Odrzucenie projektu PiS o dezubekizacji, <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/sejm-odrzuтил-projekt-pis-o-nbsp-dezubekizacji,74570.html>

²⁹ R. Malinowski, *Jaka polityka historyczna*, „Nasz głos. Miesięcznik Katolickiego Stowarzyszenia Civitas Christiana”, nr 2 (199), luty 2007, s. 4-6.

litycznego, albo jego odrzucenia, co byłoby z kolei nierozsądne, patrząc na to, że liderzy Platformy Obywatelskiej wywodzili się z obozu Solidarności. Postanowiono zatem zaproponować własne rozwiązanie, w ramach własnej polityki historycznej. Biorąc to pod uwagę, uważam, że adresaci wspomnianej ustawy (a na pewno ich część) stali się niejako ofiarami sporu o historię, co będzie dostrzegalne również i w tekście samej regulacji. Preambuła tego aktu prawnego jest bowiem przejawem wpływu polityki historycznej w ustawodawstwie.

Już pierwsze zdanie przedmowy wskazuje dość wątpliwy z punktu widzenia historyka fakt. Użyte przez prawodawcę sformułowanie „system komunistyczny”³⁰ było niezgodne z rzeczywistością opisywało bowiem realia Polski Rzeczpospolitej Ludowej, która po 1953 r., a następnie w czasach tzw. odwilży gomułkowskiej w 1956 r. przestała być państwem komunistycznym. Jak wskazuje wręcz prof. Andrzej Walicki:

Od połowy lat 50. do samego końca PRL nie była państwem komunistycznym w sensie doktryny, praktyki politycznej ani aspiracji i świadomości członków partii.³¹

Pogląd ten zyskał również poparcie wśród wielu innych współczesnych historyków. Wydaje się on o tyle zasadny, że wspomniany okres przyniósł szeroką autonomię dla przeciwników władzy, krytykę okresu stalinowskiego, rosnącą liberalizację w społeczeństwie, urozmaicenie programów radiowych, częściowe otwarcie na informacje, modę i kulturę Zachodu, uchylene dekretu z lutego 1953 r. o obsadzeniu stanowisk kościelnych przez władzę, a także zwiększenie wolności uniwersytetów³². Działanie prawodawcy nie jest jednak działaniem bezrefleksyjnym. Pojęcie komunizmu bowiem pociąga za sobą dalece bardziej negatywne skojarzenia od chociażby socjalizmu czy autorytaryzmu, przez co znacznie łatwiej budować przyszłą argumentację związaną ze zmniejszeniem wysokości emerytury. Wiąże się to również ze społeczną aprobatą, którą nietrudno uzyskać, działając przeciwko przedstawicielom „totalitarnego reżimu”. Tego typu zabiegi nie pozostają jednak bez znaczenia i przyczyniają się do utrwalenia nieprawdziwych dogmatów historycznych w społeczeństwie. Dogmaty mają z kolei wpływ na kształtowanie wypaczonego obrazu historii, który jest w dużej mierze podporządkowany narracji prowadzonej przez daną opcję polityczną. W konsekwencji obywatele, zamiast kształtować swoją świadomość opartą na faktach, prowadzą nieustanne spory wokół preferowanej narracji.

³⁰ Ustawa z dnia 23 stycznia 2009 r.

³¹ K. Piławski, *W Polsce nie było komunizmu — rozmowa z prof. Andrzejem Walickim*, <<https://www.tygodnikprzeglad.pl/polsce-nie-bylo-komunizmu/>>, dostęp dnia 15.12.2018.

³² W. Roszkowski, *op. cit.*, s. 223-240.

Niesłuszną terminologię ustawy przyjął również Trybunał Konstytucyjny w wyroku w sprawie ustawy w dniu 24 lutego 2010 r., stwierdzając m.in., że:

Ustawa z 23 stycznia 2009 r. jest wyrazem jednoznacznie negatywnej oceny reżimu komunistycznego, który nie mógłby funkcjonować w Polsce w latach 1944–1989 bez stojących na jego straży organów bezpieczeństwa.³³

Zdaniem Trybunału:

Według utrwalonego stanowiska Trybunału Konstytucyjnego zasada ochrony praw nabytych nie ma zastosowania do praw nabytych niesłuszenie lub niegodziwie.³⁴

Stwierdzenie to było jednym z głównych argumentów sądu konstytucyjnego, na skutek którego skarga konstytucyjna została odrzucona. Ze względu na przedstawiony stan faktyczny, należy sobie jednak zadać pytanie: czy w tym wypadku sąd konstytucyjny nie przyczynił się do utrwalenia polityki historycznej, której kierunek został wyznaczony przez parlament w ustawie? Warto wziąć przy tej analizie pod uwagę zdanie odrębne prof. Adama Jamroza, który wskazuje, że:

Należy zwrócić uwagę, że byli funkcjonariusze organów bezpieczeństwa państwa komunistycznego w okresie PRL, pozytywnie zweryfikowani, a następnie ponownie zatrudnieni w demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej, przechodząc na emeryturę po 1994 r., nabyli prawo do świadczenia emerytalnego w oparciu o przepisy ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy, ustanowione przez władze Rzeczypospolitej Polskiej.³⁵

Jak słusznie wskazuje prof. Jamróz, adresaci ustawy zostali już wcześniej zweryfikowani w ramach rozliczeń z PRL. Zainteresowanych spotkały również wcześniej wymienione sankcje, a osoby, co do których uznano, że nie dokonywały „zbrodni komunistycznych”³⁶, zostały przyjęte do ponownej służby.

W odniesieniu do tego wyводу uwidacznia się również inny zarzut, który można postawić wspomnianej regulacji, a który jest efektem prowadzenia polityki historycznej - kolektywizacji odpowiedzialności. Niezależnie od poniesionej już wcześniej odpowiedzialności, przyjęto tutaj bowiem „do-

³³ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 lutego 2010 r. (K 6/09), Dz.U. 2010 nr 36 poz. 204, s. 72.

³⁴ *Ibidem*, s. 81.

³⁵ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 lutego 2010 r. (K 6/09), Dz.U. 2010, nr 36, poz. 204, s. 95.

³⁶ Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej — Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. 1998, nr 155, poz. 1016).

mniemanie winy”³⁷. Pomimo zawartego w preambule zapewnienia, że celem regulacji jest również „wyróżnienie postawy tych funkcjonariuszy i obywateli, którzy ponosząc wielkie ryzyko stanęli po stronie wolności i krzywdzonych obywateli”, art. 2 pkt. 3. wskazuje, że emerytura obniżana jest wszystkim funkcjonariuszom, natomiast dopiero w przypadku:

[...] przedstawienia środka dowodowego takiego jak informacja, wyrok skazujący, choćby nieprawomocny, za działalność polegającą na podjęciu bez wiedzy przełożonych, czynnej współpracy z osobami lub organizacjami działającymi na rzecz niepodległości Państwa Polskiego [...]”³⁸,

emerytura zostanie przywrócona do pierwotnego poziomu. Ciężar dowodu zostaje w ten sposób przerzucony z państwa, którego zadaniem jest udowodnienie naruszeń praw człowieka, na obywatela, który musi udowodnić swoją niewinność w celu przywrócenia poprzedniego poziomu emerytury.

Przejawem uproszczeń zastosowanych w ustawie jest także stygmatyzacja, na co w swoim zdaniu odrębnym do wyroku zwracała uwagę prof. Ewa Łętowska³⁹. Stygmatyzacja wynika tutaj ze stwierdzenia, że funkcjonariusze uzyskali status emerytalny:

[...] w zamian za utrwalanie nieludzkiego systemu władzy, dopuszczającego się zbrodni przy jednoczesnym wyjęciu sprawców spod odpowiedzialności rygorów prawa. Tego typu zarzuty posiadają silny ładunek potępienia moralnego, emocjonalnego i prawnego, co wpływa na fakt, że w środkach masowego przekazu ustawa została określona mianem „dezubekizacyjnej”⁴⁰.

Należy sobie jednak zadać pytanie, czy tego typu stwierdzenie prawodawcy jest zgodne z rzeczywistością, tym bardziej biorąc pod uwagę, że ustawa przyjęła swoiste domniemanie winy. Prawodawca mianem „ubeków” określił nie tylko osoby, które w przyszłości będą miały możliwość wykazać swoją niewinność, ale również i te, co do których trudno powiedzieć, żeby utrwały nieludzki system władzy. Jak wskazuje bowiem sędzia:

[...] podmiotowy zakres ustawy jest szerszy niż krąg osób, do których odnosi się cel ustawy wskazany w preambule [...]. Ustawa i tego nie dostrzeżono w wyroku — traktuje bowiem jako synonimy dwa różne pojęcia: „funkcjonariusza służby bezpieczeństwa” i funkcjonariusza — osoby pracującej w ustawowo określonych jednostkach organizacyjnych podpo-

³⁷ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 lutego 2010 r. (K 6/09), Dz.U. 2010, nr 36, poz. 204, s. 95.

³⁸ ustawa z dnia 23 stycznia 2009 r.

³⁹ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 lutego 2010 r. (K 6/09), Dz.U. 2010, nr 36, poz. 204, s. 105.

⁴⁰ *Ibidem*.

rządowanych resortowi spraw wewnętrznych [...]. Tym sposobem za funkcjonariusza aparatu bezpieczeństwa dopuszczającego się bezprawia [...] będą przykładowo uchodzili informatycy, pracownicy służby zdrowia, bibliotekarze, przedszkolanki itp.⁴¹

Ponadto pojęcie: „utrwalania nieludzkiego systemu władzy” z pewnością można odnieść do osób zatrudnionych w policji politycznej, ale już niekoniecznie do osób, których funkcja nie miała charakteru operacyjnego, a których dotyczy ustawa. W końcu należy sobie również zadać pytanie, czy nieludzki system władzy mógł być utrwalany przez osoby zatrudnione w służbach w ostatnich latach PRL-u, kiedy to system chylił się ku upadkowi i dokonywane były liczne reformy? Czy byłoby zatem sprawiedliwe równe traktowanie takich osób z tymi, które rzeczywiście służyły utrwalaniu „nie-ludzkiego systemu władzy” w czasach stalinowskich? Na te pytania prawodawca nie udzielił odpowiedzi, dlatego tak zwana „ustawa dezubekizacyjna” zawiera w sobie tak wiele uproszczeń i elementów, które możemy powiązać z polityką historyczną. Zadaniem polityki historycznej nie jest bowiem zaprowadzenie sprawiedliwości, lecz stworzenie spójnej narracji, której celem jest pozytywne wpłynięcie na interes osób ją tworzących.

Rok 2016 — kolejne rozliczenie?

Szesnastego grudnia 2016 r. została uchwalona kolejna ustawa zmieniająca uposażenie emerytalne byłym funkcjonariuszom służb bezpieczeństwa, policji [...]⁴². Najważniejszym jej postanowieniem było obniżenie podstawy wymiaru emerytury z 0,7% przewidzianych przez ustawę z 2009 r. do 0% za każdy rok służby na rzecz państwa totalitarnego. Skutkiem tego

[...] funkcjonariusze organów bezpieczeństwa PRL nie mogą dostawać więcej, niż wynosi średnia emerytura, czyli ok. 1700 zł na rękę. Niektórym obniżono jednak świadczenia do zaledwie emerytury minimalnej — ok. 880 zł na rękę.⁴³

⁴¹ *Ibidem*, s. 105.

⁴² Ustawa z dnia 16 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (Dz.U. 2016, poz. 2270), dalej jako ustawa z dnia 16 grudnia 2016 r.

⁴³ L. Kostrzewski, *Ustawa dezubekizacyjna obowiązuje już od roku. Ponad cztery tysiące osób wciąż walczy o przywrócenie pełnej emerytury*, < <http://wyborcza.pl/7,155287,23986790,ustawa-dezubekizacyjna-obowiazuje-juz-od-roku-ponad-cztery.html> > dostęp dnia 24.03.2019.

Dodatkowo przyznano szerokie kompetencje ministrowi spraw wewnętrznych, który „w szczególnie uzasadnionych przypadkach, może wyłączyć stosowanie art. 15c”. Ministrowi została tym samym udzielona kompetencja do przywrócenia wymiaru emerytury ze względu na krótkotrwałą służbę przed 31 lipca 1990 r., a także rzetelne wykonywanie obowiązków po dniu 12 września 1989 r. Została również zachowana możliwość udowodnienia swojej niewinności, przewidziana przez ustawę z 2009 r. Ponownie zatem ustawodawca w sposób arbitralny i kolektywny obniżył emerytury byłym funkcjonariuszom, tym razem jednak odbierając wszelkie przywileje z tytułu charakteru pełnionej służby. W obliczu tak znacznej obniżki wydaje się, że główne argumenty Trybunału Konstytucyjnego, stojące za uznaniem ustawy z 2009 r. za zgodną z konstytucją, nie znalazłyby zastosowania. Było nim bowiem m.in. stwierdzenie, że:

Emerytury członków Wojskowej Rady zarówno przed zmianą, jak i po zmianie — wprowadzonej przez ustawodawcę kierującego się tą samą zasadą konstytucyjną — były i są wielokrotnie wyższe niż przeciętna emerytura w powszechnym systemie ubezpieczeń społecznych.⁴⁴

Co istotniejsze, dokonane rozliczenie w postaci tej ustawy stanowi już trzecie rozliczenie Rzeczypospolitej ze wspomnianą grupą. Jest to działanie nie tylko wątpliwe z punktu widzenia prawnego i konstytucyjnej zasady zaufania obywatela do państwa, ale również z punktu widzenia historycznego, które w znacznym stopniu kontestuje powiązanie każdej jednostki z osobną z „utrwalaniem nieludzkiego systemu władzy”. Obie ustawy „dezubekizacyjne” są więc doskonałym przykładem wpływu polityki historycznej na ustawodawstwo. Grupa, która już wielokrotnie była rozliczana, spotyka się z nowymi dotkliwościami ze względu na tworzenie nowej narracji dotyczącej przeszłości wspólnoty, przez polityków. Należy stwierdzić, że tego typu postępowanie nie realizuje w żadnym stopniu zadań, które leżą u podstaw prawa tranzycyjnego, ponieważ zamiast skupić się na wyjaśnianiu przeszłości, a także na wyciąganiu wniosków na przyszłość, ustawodawca postanawia realizować swój interes w postaci prowadzenia sporu politycznego i rozbudzania społecznych emocji, które z kolei mają doprowadzić do zwiększenia jego poparcia.

⁴⁴ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 lutego 2010 r. (K 6/09), Dz.U. 2010, nr 36, poz. 204, s. 77.

Rozliczenie z symbolami

Nieco innej materii dotyczyła natomiast ustawa z dnia 1 kwietnia 2016 r. o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej. Przyczyną powstania ustawy były wciąż licznie występujące w Polsce miejsca, których nazwa związana była w jakiś sposób z okresem PRL-u, obecnością wojsk radzieckich w Polsce, czy też z ideologią komunistyczną. Ustawa ta wpisuje się więc w zakres rozliczeń, które mają charakter symboliczny. Zmiana nazewnictwa najważniejszych miejsc z punktu widzenia wspólnoty nie jest niczym nowym. Przykładem może być Francja, gdzie dokonuje się w ostatnich latach zmian nazw ulic utożsamianych z handlem niewolników, Holandia/Niderlandy, gdzie chce się w ten sam sposób usunąć kolonialną przeszłość czy też Hiszpania, gdzie obiekty pod patronatem gen. Franco zmieniają swoją nazwę na nazwiska zasłużonych kobiet czy też ofiar ataków terrorystycznych⁴⁵. Wiązą się z nią jednak liczne wyzwania. Najważniejszym z nich jest takie ukształtowanie nowego nazewnictwa, ażeby było ono w jak największym stopniu akceptowalne przez społeczeństwo. Miejsca pamięci mogą być bowiem wykorzystane do narzucania określonej ideologii, stając się tym samym jej gloryfikacją⁴⁶. Taka zmiana może zostać również wykorzystana dla obarczenia winą za błędy przeszłości jakichś zbiorowości, co prowadzi do nasilenia napięć społecznych⁴⁷. Działanie to może stać się tym samym sposobem prowadzenia polityki historycznej, co niejednokrotnie może doprowadzić do wręcz absurdalnych rozstrzygnięć. Dlatego przy dokonywanych przekształceniach niezbędne będzie przeprowadzenie szerokich konsultacji społecznych, uwzględnianie faktów historycznych a nie opinii, a także zapewnienie pluralizmu przy nadawaniu nowych nazw miejscom pamięci⁴⁸.

Z art. 1. ust. 1. wspomnianej ustawy dowiadujemy się, że

[...] obiekty i urządzenia użyteczności publicznej, w tym drogi, ulice, mosty i place, nie mogą upamiętniać osób, organizacji, wydarzeń lub dat symboli-

⁴⁵ U. Belavusau, A. Wójcik, *Renaming streets. A key element of identity politics*, <<http://neweasterneurope.eu/2018/04/26/renaming-streets-key-element-identity-politics/>>, dostęp dnia 18.02.2019.

⁴⁶ B. Hamber, L. Ševcenko, E. Naidu, *Utopian dreams or practical possibilities? The challenges of evaluating the impact of memorialisation in societies in transition*, "International Journal of Transitional Justice" 2010, vol. 4, no. 3, s. 397-420.

⁴⁷ K. Andrieu, *Civilizing peacebuilding: Transitional justice, civil society and the liberal paradigm*, "Security Dialogue" 2010, vol. 41, no. 5, s. 537-538

⁴⁸ A. Wójcik, U. Belevusau, *Street Renaming after the Change of Political Regime: Legal and Policy Recommendations from Human Rights Perspective*, Asser Institute, 2018, s. 10.

zujących komunizm lub inny ustrój totalitarny, ani w inny sposób takiego ustroju propagować.

Artykuł 1. ust. 2. z kolei wskazuje, że pojęcie propagowania komunizmu odnosi się również do osób, organizacji, wydarzeń lub dat symbolizujących represyjny, autorytarny i niesuwerenny system władzy w Polsce w latach 1944–1989⁴⁹. Warto zwrócić w tym wypadku uwagę na pojęcie symbolu, którego encyklopedyczna definicja brzmi: motyw lub zespół motywów, będący znakiem treści bezpośrednio nieujawnionych, które posiadają nieokreśloną i wieloznaczną treść⁵⁰. Z samej definicji wynika więc, że zbiór desygnatów pojęcia: „symbolizujący komunizm” zawiera nieokreśloną liczbę elementów i w dużej mierze zależy od osoby, która dokonuje interpretacji danego symbolu. W przypadku omawianej regulacji jest to wojewoda, organ władzy centralnej, który w momencie niezmienności nazewnictwa wymienionych obiektów przez samorząd w ciągu 12 miesięcy, wydaje zarządzenie zastępcze, w którym nadaje nazwę nową, „nie symbolizującą komunizmu”. Wydanie takiej decyzji wymaga opinii IPN-u, która potwierdzi niezgodność nazewnictwa z ustawą. Charakter opinii nie jest jednak bezwzględnie wiążący, na co wskazał Wojewódzki Sąd Administracyjny w Opolu, stwierdzając, że:

Organ nadzoru nie jest bezwzględnie związany konkluzją opinii, ze skutkiem obowiązku wydania zarządzenia zastępczego powielającego tę konkluzję. Wprost przeciwnie, jest obowiązany do dokonania oceny dowodowej opinii na zasadach właściwych dla opinii biegłych⁵¹.

Oznacza to, że wojewoda ma obowiązek dokonania analizy opinii, a sama decyzja co do zmiany nazwy należy wyłącznie do jego kompetencji. Nie oznacza to jednak jej dowolności.

We wspomnianym mechanizmie dostrzegalny jest zatem kolejny mankament, a zarazem i sposób, w jaki polityka historyczna jest implementowana do ustawodawstwa. Jest nim brak zachowania wysokich standardów, wymaganych przy zmianie nazw miejsc pamięci, to znaczy: zorganizowanie konsultacji z mieszkańcami, niekorzystanie z organów centralnych czy branie pod uwagę opinii niezależnych ekspertów⁵². Dochowanie tych standardów ma o tyle doniosłe znaczenie, że obiekty, których nazwy są zmieniane, znajdują się w przestrzeni danej społeczności. Mogą mieć one dla niej zu-

⁴⁹ Ustawa z dnia 1 kwietnia 2016 r.

⁵⁰ Encyklopedia PWN, <<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/4010133/symbol.html?fbclid=IwAR0oxyRgOnld23iAoPE3stGjmXgdFA8DsT4Csd-OgS1aZE7ySUcj4j9ento>>, dostęp dnia 23.03.2019

⁵¹ Wyrok WSA z 2018-09-20 (II SA/Op 282/18), por. <http://orzeczenia.nsa.gov.pl>

⁵² A. Wójcik, U. Belevusau, *op. cit.*, s. 5-10.

pełnie odmienne znaczenie od tego, które zostało narzucone przez władzę centralną w wyniku arbitralnej interpretacji historii. Tym samym np. ulica 23 Lutego w Poznaniu, może dla władzy centralnej oznaczać początek radzieckiej władzy nad Poznaniem, natomiast dla poznaniaków, a szczególnie tych, którzy byli świadkami wyzwolenia Poznania spod okupacji niemieckiej, oznaczać może wolność, zakończenie wojny, koniec trosk i radość związaną z wyzwoleniem czy też upamiętnienie śmierci cywilów (mieszkańców Poznania), którzy byli zmuszeni do walk podczas szturm na Cytadelę. Mając to na uwadze, m.in. w dniu 13 listopada 2018 r. Naczelny Sąd Administracyjny utrzymał w mocy orzeczenie Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, oddalając skargę kasacyjną wojewody, który podjął decyzję o zmianie nazwy ulicy 23 lutego⁵³.

Spory związane z tak zwaną „dekomunizacją” dotyczą również postaci historycznych, których ocena stwarza jeszcze większe problemy. Przykładem może być Bronisław Taraszkiewicz, co do którego IPN wyraził opinię, że jest on postacią symbolizującą ustrój totalitarny. Taraszkiewicz był członkiem m.in. Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi, a następnie Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady. Oba ugrupowania miały charakter lewicowy, ale też narodowościowy, wspierając walkę o niezależność Białorusinów w państwie polskim. Taraszkiewicz zasłynął jednak nie z działalności politycznej, a z tego, że jako lingwista stworzył standardy białoruskiej gramatyki, które w latach 30. XX w. zostały zakazane w radzieckiej części Białorusi. W ten sposób stał się on symbolem oporu wobec komunizmu⁵⁴. Lingwista w 1932 r. wyjechał do ZSRR, a w 1938 został rozstrzelany przez NKWD w ramach „wielkiej czystki”. Ocena jego życiorysu z punktu widzenia historyka pozostanie niejednoznaczna, trzeba jednak podkreślić rolę, jaką postać ta pełni w historii Białorusi, co wyraziło się m.in. sprzeciwem białoruskiego MSZ wobec planowanych zmian nazw szkół z jego imieniem⁵⁵.

Kolejnym przykładem postaci, która w wyniku dekomunizacji miała zniknąć z nazw ulic, obiektów użyteczności publicznej, budynków itd. jest Bruno Jasiński⁵⁶. Polski futurysta, tworzący w okresie dwudziestolecia międzywojennego, znany jest między innymi z tomiku poetyckiego *But w buto- nierce*. Oprócz działalności literackiej poeta wspierał również Komunistyczną

⁵³ Wyrok NSA z 2018-11-13, II OSK 1790/18, por. <http://orzeczenia.nsa.gov.pl>

⁵⁴ A. Wójcik, U. Belevusau, *op. cit.*, s. 8.

⁵⁵ A. Poczobut, *Polska dekomunizacja oburza Białorusinów. I władze, i opozycję*, <<http://wyborcza.pl/7,75399,22666081,polska-dekomunizacja-oburza-bialorusinow-i-wladze-i-opozycje.html>>, dostęp dnia 24.03.2019.

⁵⁶ Opinia IPN co do konieczności zmiany nazwy ulicy Brunona Jasińskiego, <<https://ipn.gov.pl/pl/upamietnianie/dekomunizacja/zmiany-nazw-ulic/nazwy-ulic/nazwy-dozmiany/39772,ul-Jasińskiego-Brunona.html>>, dostęp dnia 18.03.2019.

Partię Robotniczą Polski. W 1929 r. wyjechał do ZSRR, gdzie otrzymał obywatelstwo i stał się redaktorem bolszewickiego miesięcznika „Kultura mas”. W ramach wielkiej czystki w 1938 r. został rozstrzelany. Kontrowersje wokół Jasińskiego dotyczą więc tego, że będąc jednym z najważniejszych przedstawicieli polskiego futuryzmu, jednocześnie wspierał i popierał system komunistyczny, którego ostatecznie stał się ofiarą. Pytanie, które należy sobie jednak zadać, brzmi: czy jest to wystarczający wyznacznik do uznania poety za jeden z symboli komunizmu? Myślę, że uzyskanie odpowiedzi na to pytanie byłoby możliwe tylko w wypadku przeprowadzenia rzetelnej dyskusji nad sylwetką autora i po przeprowadzeniu odpowiednich konsultacji społecznych w miejscu, które miałyby być upamiętnione jego nazwiskiem. Jak stwierdził bowiem NSA w swoim wyroku:

[...] nie kwestionując historycznych faktów przywołanych w opinii Instytut Pamięci Narodowej co do osoby [...], to w społecznym odbiorze wśród mieszkańców [...] osoba ta nie jest utożsamiana z symbolem komunizmu, zatem nie może być uznana za instrument służący propagowaniu komunizmu.⁵⁷

Z przywołanego opisu wyłania się zatem wizja regulacji, która usiłuje narzucić jedną, odgórną wizję spojrzenia na historię, nieuwzględniającą różnorodności, złożoności problemów historycznych, a także wieloaspektowości życiorysów poszczególnych postaci. Patrząc z punktu widzenia tych następstw wynikających ze stosowania ustawy, wątpliwe staje się zgodność jej przepisów z art. 25. ust. 2. Konstytucji wskazującym neutralność władz publicznych w sprawach światopoglądowych, a z drugiej strony z art. 15. ust. 1. przewidującym decentralizację władzy publicznej. Brak bezstronności przejawia się w eliminowaniu z miejsc publicznych postaci o charakterze lewicowym, których biografia pozostaje niejednoznaczna i zastępowanie ich postaciami lub wydarzeniami, które w powszechnej świadomości są związane w jakiś sposób z ideologią konserwatywną jak np. w przypadku Lecha Kaczyńskiego⁵⁸. Arbitralność rozstrzygnięć jest natomiast wynikiem kształtu samej ustawy, która nie przewiduje udziału w procesie zmian ani niezależnych ekspertów, ani lokalnych społeczności. Należy przy tym podkreślić, że przy zachowaniu obecnego kształtu ustawy, niezależnie od tego, jaka siła polityczna będzie w Polsce sprawować władzę, będzie ona mogła w sposób arbitralny dokonywać zmian nazw miejsc pamięci. Stwarza to tym samym ryzyko, że w momencie zmiany władzy w Polsce i dojścia do władzy partii kierującej się inną ideologią i wartościami kierunek zmian nazw naj-

⁵⁷ Wyrok NSA z 2018-11-13, II OSK 1826/18, por. <http://orzeczenia.nsa.gov.pl>

⁵⁸ J. Kałużna, *Dekomunizacja przestrzeni publicznej w Polsce — zarys problematyki*, DOI 10.14746/ssp.2018.2.10, s. 163.

ważniejszych obiektów dążyć będzie ku wyznawanej przez nią ideologii. Tym samym zamiast zwiększania udziału lokalnych społeczności i niezależnych badaczy w dokonywanych zmianach, dojdzie do kolejnego konfliktu polityki historycznej i historii.

Podsumowanie

Upadek systemu niesprawiedliwej władzy wiąże się z koniecznością rozliczenia naruszeń praw człowieka, do których doszło w czasie jego istnienia. Państwo musi w sposób jednoznaczny i bezwzględny ukarać osoby odpowiedzialne za bezprawie, a społeczeństwo powinno wyciągnąć z tej lekcji historii wnioski na przyszłość. Jest to konieczne do tego, aby możliwe było budowanie od podstaw systemu demokratycznego, opartego na zasadach praworządności, wolności, sprawiedliwości i równości. System ten ze względu na przedstawiane wartości nie może pozostać obojętny wobec niesprawiedliwości, do której dochodziło w przeszłości. Obojętne nie pozostaje na to również społeczeństwo, które poprzez swoje wybory domaga się ukarania sprawców naruszeń.

W takiej właśnie sytuacji znalazła się Polska po 1989 r. Podjęte przez państwo działania doprowadziły do ukarania części prominentnych postaci okresu PRL, weryfikacji osób związanych ze służbami, które przyczyniały się do umacniania ustroju PRL, zmiany nazw ulic i obiektów kojarzonych z komunizmem, a w końcu również do lustracji wszystkich osób, które pełniły najważniejsze stanowiska państwowe. Rozliczenia te dokonywały się w latach 90. XX w., kiedy to państwo polskie tworzyło od nowa swoje demokratyczne struktury, ustrój prawny, instytucje itd. Jak twierdzi Adam Czarnota rozliczenia te można podzielić na fazy. Pierwszą były lata 1989–1992, które charakteryzowała chaotyczna debata na temat rozliczeń z przeszłością. Drugą lata 1993–2001, w których próbowano wyjaśnić przeszłość, stworzyć odpowiednie instytucje i dokonać lustracji. Trzecią natomiast rozpoczął rok 2001, w którym Sojusz Lewicy Demokratycznej doszedł do władzy i dążył do ograniczenia zakresu lustracji i rozliczeń⁵⁹. Na podstawie dokonanej analizy należy stwierdzić, że rok 2009 i ustawa o obniżeniu zaopatrzenia emerytalnego byłym funkcjonariuszom⁶⁰ stała się początkiem czwartej fali rozliczeń.

Tym razem jednak, jak wskazuje Marcin Dąbrowski:

^{59A} Czarnota, 2007, *The Politics of the Lustration Law in Poland, 1989-2006*, [w:] Pablo De Greiff, Alexander Mayer-Rieckh (eds.), *Justice as prevention, Vetting Public Employees in Transitional Societies*, Social Science Research Council, New York 2007, s. 225.

⁶⁰ Ustawa z dnia 23 stycznia 2009 r.

Należy podkreślić, iż przeprowadzenie reformy systemu emerytalnego przeszło po 20 latach od rzeczywistej transformacji ustrojowej pozostaje w całkowitym oderwaniu od zasadniczych celów dekomunizacji. Celem dekomunizacji, która obejmuje m.in. lustrację, rehabilitację osób pokrzywdzonych, zadośćuczynienie krzywd, zwrot bezprawnie zagarniętych majątków, pociągnięcie do odpowiedzialności decydentów komunistycznych, jest przede wszystkim ochrona rodzącej się demokracji. Cel ten w Polsce został już osiągnięty i obecnie ustanawiane przepisy nie pełnią już funkcji tranzycyjnych (przejściowych).⁶¹

Przepisy powstających po 2009 r. ustaw dotyczących rozliczeń przeszłości pełnią natomiast funkcję implementacji polityki historycznej do ustawodawstwa. Stosowane w nich niejednokrotnie zwroty nieostre, uproszczenia czy czasem wręcz próby naciągania prawdy historycznej, jak w przypadku pojęcia „komunizm”, są tego najlepszym przykładem. Ich zastosowanie prowadzi z jednej strony do utrwalania nieprawdziwych dogmatów historycznych w społeczeństwie, a z drugiej do niesprawiedliwości, na skutek ponownego karania osób objętych zakresem ustawy. Biorąc to pod uwagę, trudno zgodzić się z tym, że prawodawca w tzw. ustawie „dezubekizacyjnej” kierował się wskazywaną w preambule: „zasadą sprawiedliwości społecznej.”

Nie mniej szkodliwe pozostaje zastosowanie polityki historycznej przy zmianie nazw ulic i innych najważniejszych miejsc w przestrzeni publicznej. Prowadzi ono do wyjałowienia polskiej historii, która jest niejednoznaczna i nie zawsze idealna. Eliminowane są z niej bowiem zarówno wydarzenia, jak i postaci, które z różnych względów mogą zostać uznane za kontrowersyjne. Nie są dochowywane przy tym podstawowe standardy, takie, jak konsultacje z grupą, która jest zmianą zainteresowana, czyli lokalną społecznością. Społeczność ta zostaje tym samym pozbawiona prawa do posiadania własnej pamięci na temat minionych wydarzeń czy postaci, których życiorysy nie zawsze muszą przybierać charakter identyczny z powstałym w wyniku interpretacji dokonanej przez władze centralne. Jednocześnie nowe nazwy przyjmują charakter jednostronny i odnoszą się tylko i wyłącznie do nazwisk i wydarzeń, które z punktu widzenia władzy centralnej są słuszne i zgodne z wyznawaną przez nie ideologią.

Tego rodzaju postępowanie stanowi zupełną przeciwność nauki, jaką jest historia, której zadaniem nie jest wartościowanie, dokonywanie ocen, narzucanie określonej wizji czy tworzenie uproszczeń. Zadanie historii to rzetelne badanie wydarzeń minionych, które pozbawione jest warstwy wartościującej. Za pomocą analizy zebranego materiału źródłowego historyk poznaje

⁶¹ M. Dąbrowski, *Orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 14 maja 2013 r. w sprawie „Adam Cichopek i inni przeciwko Polsce” — analiza krytyczna*, [w:] *Ochrona praw człowieka w systemie Rady Europy*, s. 7.

nowe fakty, które następnie ze sobą zestawia, co pozwala mu na uzyskanie obrazu przeszłości. Obraz ten jednak zawsze jest zniekształcony i nigdy nie jest całkowity. Braki w materiałach źródłowych, a także krytyczne podejście do źródeł sprawiają, że historyk zadaje sobie nieustanne pytania: dlaczego? dlaczego w taki sposób zostało dane wydarzenie przedstawione w źródłach? Jaki jest tego cel?

W momencie gdy krytyczny i powściągliwy w swoich ocenach świat nauki spotyka się ze światem polityki, który na skomplikowane problemy próbuje udzielić prostych odpowiedzi, a także buduje swoją własną narrację na podstawie dokonywanych uproszczeń, dochodzi do konfliktu. W konflikcie tym nauka jest zawsze stroną słabszą ze względu na siłę, którą dają politykom kompetencje ustawodawcze. W drodze legislacyjnej, mogą oni wprowadzać własne narracje historyczne, które trafiają do dużej części społeczeństwa dzięki mediom, w których toczy się debata na ich temat. Powstające wokół tych zmian kontrowersje skutkują z kolei radykalizacją społeczeństwa, podzieleniem go na antagonistyczne grupy, utwierdzające się w swoich racjach. W tak uformowanym społeczeństwie nauka niewiele jest w stanie zmienić, ponieważ nie ma tak dużej siły oddziaływania ani spójnej narracji. Tym samym w pewnym stopniu ulega narracji polityki historycznej. Na podstawie tych rozważań należy więc zadać pytania: jak daleko będzie sięgać narracja polityki historycznej i czy wpłynie w jakiś sposób na naukę? I w końcu: czy prawodawca będzie zwalczał podmioty, które sprzeciwiają się jego wizji historii? Odpowiadając na to pytanie, należy zwrócić uwagę na nowelizację ustawy o IPN z 26 stycznia 2018 r.⁶², zgodnie z którą:

Kto publicznie i wbrew faktom przypisuje Narodowi Polskiemu lub Państwu Polskiemu odpowiedzialność lub współodpowiedzialność za popełnione przez III Rzeszę Niemiecką zbrodnie nazistowskie [...] podlega grzywnie lub karze pozbawienia wolności do lat 3.

Przykład ten pokazuje sposób, w jaki ustawodawca może potencjalnie zwalczać niewygodne dla niego badania.

Biorąc pod uwagę owo porównanie polityki i nauki, a także działania prawodawcy dążące do ograniczenia wolności badań, należy stwierdzić, że nauka w wyniku konfliktu z polityką jest zagrożona. Zagrożenie to polega na możliwości zmarginalizowania przez politykę historyczną, a także narzucenie granic, które uniemożliwią wypełnianie przez nią podstawowych jej funkcji. Dlatego tak ważne jest, aby historycy w swoich pracach zachowy-

⁶² Ustawa z dnia 26 stycznia 2018 r. o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej — Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, ustawy o grobach i cmentarzach wojennych, ustawy o muzeach oraz ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary (Dz.U. 2018 poz. 369)

wali wierność źródłom i wyciągali na ich podstawie własne wnioski, a nie ulegali konkluzjom narzucanym im przez odgórną narrację. Tylko poprzez działania zmierzające do promowania nauki historii, krytyczne wypowiedzi w stosunku do przykładów przedmiotowego traktowania tej nauki, oparte na rzeczowej argumentacji, możliwe jest zachowanie jej istoty w przestrzeni publicznej.

Maciej Kowalczyk

Politics of Memory in Polish Decommunization and Vetting Law

Abstract

In this article, a phenomenon politics of memory, that appears in polish legislation concerning lowering pensions of former Security Service (1956–1990) officers and statute about renaming streets and other objects of public utility, was analyzed. The main task of this article was to find examples of simplifications of history that are made on the grounds of arbitrary decisions. It was also crucial to answer a question: what is the rule of history in a modern world that is full of politics of memory?

Keywords: politics of memory; memory law; freedom of science; settlement of the past.

